Nr. 528 — We Lwowie, sobota dnia 12 listopada 1904. — Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

SEJM.

Lwów 11 listopada.

(*30 posiedzenie, II. sesji, ósmego perjodu*).

Początek o godz. 10 min. 20. Po odczytaniu interpelacyj komisarz rządowy odpowiedział na kilka interpelacyj natury lokalnej lub osobistej.

Z porządku dziennego odesłano do komisji gminnej wniosek p. Leo o połączenie z Krakowem gmin, położonych w pobliżu, na których terytorjum będzie wzniesiony port krakowski. Komisja gminna ma jutro zdać sprawę z tego wniosku. Uchwalono wezwać rząd o upaństwowienie wyższej szkoły handlowej w Krakowie. Na wniosek p. Merunowicza polecono wydziałowi krajowemu, aby przedłożył wnioski w sprawie uzupełnienia ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych i o konkurencji parafjalnej, oraz wezwano rząd, aby przyśpieszył budowę budynków sądowych w Galicji i ażeby budowy te były wykonywane przez krajowe przedsiębiorstwa i siłami krajowemi.

Wezwano następnie rząd do ścisłego zastosowania przepisów o rejonach fortecznych, oraz do stosownej rewizji tych przepisów.

Przyjęto sprawozdanie wydziału kraj. o sprawach górniczych, polecono wydziałowi, aby starał się o stację doświadczalną dla produktów naftowych i dla przyrządów wiertniczych i wezwano rząd o urządzenie wydziału górniczo-hutniczego w politechnice lwowskiej

Kolej Złoczów-Sassów-Usznia.

Załatwiono następnie kilka petycyj prywatnych, poczem w dyskusji nad sprawozdaniem komisji kolejowej w sprawie objęcia przez krajowy fundusz kolejowy akcji pierwszeństwa kolei lokalnej Złoczów-Sassów-Usznie. P. Kolischer gorąco popierał proponowane rezolucje, wyrażające na razie tylko „platonicznie“, że sejm uznaje, iż kolej ta ma ogólno-krajowe znaczenie, a nie kosztujące kraj ani centa.

P. Cieński nie przeczył, że mogą być w tej sprawie angażowane także ogólne interesy kraju, ale nadmienił, że interesy te jeszcze nie zostały zbadane. Np. kolej, prowadząca do cukrowni, zawsze jest korzystna dla ludności okolicznej, ale co do kolei, prowadzącej do papierni, to nie jest tak jasne. A uchwalanie, że kolej jakaś jest pożyteczna, już wiąże se m.

P. Kolischer odpowiedział, że jeśli w sprawie, w której rząd przyznał już 800.000 kor., sejm dopiero chce rzecz badać, to stanowisko posłów polskich w Wiedniu staje się bardzo trudnem. P. Cieński mówił, że kraj nasz jest rolniczy. Niestety tak nie jest, bo my nie produkujemy zboża na eksport, ale ledwo tyle, ile nasza ludność potrzebuje. Mówi się tyle o popieraniu przemysłu, a w tym razie, tak tanim kosztem, gdzie idzie tylko o platoniczną miłość, nie chce się dla tego przemysłu nic zrobić. Bo uchwała o pożyteczności tej kolei dla kraju bynajmniej nie pociąga tego za sobą, aby wydano choć jeden cent z funduszów krajowych.

Rezolucję p. Kolischera uchwalono.

Dyskusja budżetowa.

W dalszym ciągu szczegółowej dyskusji budżetowej uchwalono bez dyskusji rubrykę „bezpieczeństwa publicznego“ (647.218 kor). „wydatki na drogi“ (2.831.884 kor.), na koleje żelazne (438 881 kor.), budowle wodne i melioracje (1,957.264 kor.), rozmaite wydatki na rolnictwo, obejmujące budżety krajowej komisji dla spraw rolniczych, akademji rolniczej w Dublanach, licznych szkół rolniczych, lasowej, ogrodniczej itd. Dalej wydatki na ogólne cele rolnictwa, subwencje dla towarzystw rolniczych, dla kółek rolniczych, na zalesienie wydm, na koszta komisyj komasacyjnych, na wydawnictwo czasopism itp., następnie wydatki na poszczególne cele rolnictwa (podniesienie hodowli bydła i gospodarstwa nabiałowego, podniesienie chowu koni włościańskich, owiec i kóz, chowu świń, drobiu, gospodarstwo rybne, uprawę tytoniu, ogrodnictwo itd).

Wreszcie uchwalono jeszcze dotacje na organizacje spółek kredytowych wśród włościan i na zapobieżenie klęskom elementarnym i łagodzenie ich skutków. Na cele górnictwa uchwalono wydatki 37.408 kor., na przemysł i rękodzieła 665.124 kor.

Przy pozycji „Muzeum przemysłowe we Lwowie“ p. Michalski prosił, aby wydział krajowy, życzliwie zbadał sprawę dotacyj dla tego muzeum.

Mówca przedstawił, jak to gmina zawiodła się na przyrzeniach gal. kasy oszczędności, które skutkiem katastrofy tej kasy okazały się płonnemi.

Na potrzeby rubryki „Drogi krajowe“ uchwalono 2,936 600 kor. W końcu przyjęto jeszcze rubrykę „wydatków rozmaitych“ (459 291 kor).

Uchwalono następnie dochody oraz fundusze samoistne. Na tem budżet ukończono, pozostaje jeszcze ustawa finansowa i rezolucje, proponowane przez komisję szkolną, będą one na porządku dziennym wieczornego posiedzenia.

Wybory.

Z kolei dokonano wyborów.

Do komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego: z małej własności wybrany zastępcą: Sołowij Tadeusz dr.

Z wielkiej własności członkami: Stadnicki Stanisław hr., Hupka Jan dr.; zastępcą Milewski Witołd dr.

Z kurji miast i izb handlowych: członkiem Horowitz Samuel, zastępcą Schwarz Henryk.

Z całego sejmu: członkami: Abrahamowicz Dawid, Gołuchowski Adam hr., Męciński Józef; zastępcami: Czaykowski Władysław dr., Sękowski Stefan, Podlewski Ignacy.

Do krajowej komisji powszechnego podatku zarobkowego: z małej własności: członkiem Fedak Stefan dr.; zastępcami: Kułaczkowski Jarosław dr, Lewiński Jan.

Z wielkiej własności: członkiem Sapieha Władysław ks.

Z kurji miast i izb handlowych: członkami: Ciuchciński Stanisław, Zieleniewski Edmund, zastępcą Rudnicki Józef.

Z całego sejmu: członkami: Czecz-Lindenwald Karol, Kraiński Wincenty dr.; zastępcami: Brunicki Adolf br. Schayer Karol.

Zakład obłąkanych w Galicji zachodniej.

P. dr. Cybulski referował następnie sprawozdanie sejmowej komisji sanitarnej o petycji wydziału lekarskiego i senatu akademickiego uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie o budowę kliniki psychiatrycznej i zakładu obłąkanych w zachodniej części Galicji.

Komisja wnosi o wezwanie rządu, by przystąpił jak najspieszniej do budowy i urządzenia kliniki psychiatrycznej i chorób nerwowych i kreowania odpowiedniej katedry przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a zarazem o upoważnienie wydziału krajowego do odstąpienia potrzebnej części gruntu w szpitalu św. Łazarza pod budowę kliniki psychiatrycznej.

W dyskusji p. Rotter domagał się wybudowania w zachodniej części kraju drugiego zakładu dla obłąkanych, mniejszego o 60 łóżek, a zbudowania w zamian za oszczędzone pieniądze kliniki psychiatrycznej w Krakowie i postawił w tym duchu odpowiednią rezolucję.

Członek wydziału krajowego p. Onyszkiewicz sprzeciwił się tej rezolucji i zaznaczył, że byłoby to świadczeniem na rzecz rządu.

P. Trzecieski wniósł o odesłanie rezolucji p. Rottera do komisji sanitarnej.

Po przemówieniu referenta wnioski komisji uchwalono, rezolucję zaś p. Rottera w myśl wniosku p. Trzecieskiego, odesłano do komisji sanitarnej.

Koszta utrzymania budynków kościelnych.

P. dr. Schätzel przedłożył z kolei projekt ustawy, zmieniający niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 15 sierpnia 1866, dotyczące kosztów stawiania i utrzymywania budynków kościelnych i plebańskich w parafjach wyznania katolickiego, tudzież dostarczania przyrządów i sprzętów kościelnych.

W dyskusji ogólnej p. dr. Oleśnicki oświadczył się za przedłożonym projektem ustawy, wolałby jednak, by sprawa konkurencji kościelnej i parafjalnej została zreformowaną na nowo.

Poseł ks. Wilczkiewicz przedstawił opłakane położenie materjalne organistów, którzy na utrzymanie siebie i swej rodziny pobierają rocznie nieraz 30, 40 lub 50 zł.

Dyskusję ogólną następnie zamknięto.

Do głosu zapisani jeszcze byli za ustawą pp.: Barabasz i Szajer, a przeciw ustawie pp.: Kramarczyk, Stapiński, ks. Stojałowski, Krempa i Bojko.

Generalnymi mowcami wybrano *contra* p. Kramarczyka, *pro* p. Szajera.

P. Kramarczyk oświadczył, iż nie może głosować za ustawą, gdyż nie polepsza wcale bytu organistów. Mowca wystąpił także przeciwko temu, by parafjanie byli obowiązani przyczyniać się do kosztów utrzymania organisty, poczem wniósł o odesłanie ustawy do wydziału krajowego, celem ponownego jej przerobienia.

Na tem o godzinie 2·30 popołudniu odroczył marszałek posiedzenie do godziny 7ej wieczorem.

„Fremdenblatt“ o Sejmie galicyjskim.

(*Telegr. własny „Dzien. Polsk.“*).

Wiedeń. *Fremdenblatt* zamieścił dziś obszerny artykuł, poświęcony obradom Sejmu galicyjskiego Na wstępie podnosi, że ze wszy-

stkich większych Sejmów, jedynie Sejm galicyjski potrafił się uchronić od burzy, jaka przeciągnęła nad wszystkimi innymi sejmami. Udało się mu bowiem w sposób poważny pokonać trudności, jakie zawsze nastręczają kwestje narodowościowe. Z tej najdrażliwszej kwestji Sejm galicyjski wyszedł z godnością i zainaugurował nową erę, która rokuje lepsze nadzieje na przyszłość.

Posłowie Oleśnicki, Mogilnicki i Korol zajęli w przemówieniach swych fałszywe stanowisko, podnosząc nieuzasadnione skargi na polską większość sejmową, która uwzględnia zawsze wszystkie słuszne żądania Rusinów.

Dalej podnosi *Fremdenblatt* wielką wagę uchwalonej przez Sejm ustawy o włościach rentowych. Uchwała ta nie pozostanie bez sil nego wpływu na przyszłe ukształtowanie się stosunków ekonomicznych w Galicji. Dalej zaznacza *Fremdenblatt*, iż posłowie ruscy, pomimo tego, że nie byli ustawie tej przychylni, nie utrudniali obrad ani nie przedłużali ich przez opozycję, tak że ustawa w trzeciem czytaniu pomimo nieobecności posłów ruskich, została uchwaloną. Referent też złożył Rusinom podziękowanie za to, że nie przedłużali obrad.

Dalej wspomina *Fremdenblatt* o uchwale sejmu w sprawie pensyj nauczycielskich, w sprawie gimnazjum ruskiego w Stanisławowie, oraz w sprawie wprowadzenia języka ruskiego, jako obowiązkowego w gimnazjach polskich, a polskiego w ruskich i podnosi, iż te dwie ostatnie uchwały regulują do pewnego stopnia pomyślne kwestje narodowościowe.

Uchwały te stwierdzają, że żale Rusinów, jakoby ich położenie się nie polepszyło, były nieuzasadnione. Stanowisko, jakie w tej sesji zajęła większość sejmowa, jest potwierdzeniem słów dra Koerbera, wypowiedzianych podczas jego pobytu we Lwowie, że sejm jest właśnie właściwem *forum* do załatwiania sporów narodowościowych.

Pomyślne rezultaty sesji sejmu galicyjskiego zawdzięczać należy w wielkiej mierze także działalności marszałka krajowego i namiestnika, którzy biorąc czynny udział w obradach sejmowych, nie mało przyczynili się do świetnych rezultatów tej sesji sejmowej.

W końcu podnosi *Fremdenblatt*, że zniżenie taryf na kolei północnej zrobiło w kołach polskich bardzo dobre wrażenie.

Wojna Japonji z Rosją.

Generał Maksymowicz o wojnie i Japończykach.

Mosk. Wiedom. publikują interview jednego ze swoich korespondentów z generałem Maksymowiczem, który w ten sposób wyraził się o sytuacji wojennej:

Zupełnego pogromu Japończyków, spodziewać się należy dopiero po utworzeniu drugiej armji mandżurskiej. Od bitwy pod Jantai doskonały duch armji rosyjskiej podniósł się bardziej jeszcze (!). Przeciwnie u Japończyków, których początkowa nadzwyczajna energja, słabnie i nie rzadko oddziały ich wojska ulegają już panice. Również ich zapasy broni zdają się już wyczerpywać, gdyż na pobojowiskach znajdują się już często japońskie karabiny typu zbliżonego do starych rosyjskich karabinów systemu Berdana. Najmniejszej nie ulega wątpliwości, że Japończycy są dzielnym narodem, po pierwszych jednak niepowodzeniach, duch ich upada. Dziwną jest ich zabobonność. U wielu Japończyków znajdowano na szyi obok różnych amuletów i rosyjskie obrazki świętych. U jednego św. Mikołaja, u innych P. Jezusa lub M. Boską. Znajdowano u nich również medaliki z M. Boską Częstochowską. Na pytanie korespondenta, czy prawdą jest, że Japończycy przekładają śmierć nad niewolę, odparł generał: Z początku było tak istotnie, w ostatnich czasach jednak, np. pod Liaojanem przyszło do nas dobrowolnie 80 rannych Japończyków z prośbą o opatrzenie im ran.

(Teleg. Dziennika Polskiego)

Z placu boju w Mandżurji.

Petersburg. Generał Sacharow telegrafuje do sztabu generalnego: W nocy na 9 bm. ochotnicy strzelcy zaatakowali południową część miejscowości Linszinpu, oraz uderzyli na nieprzyjaciela, który oświetlił reflektorami rzekę Szak. Japończycy usiłowali zaatakować lewe skrzydło oddziału, ustawionego koło Linszinpu, ale zostali odparci. Strzelcy niepokoili wczoraj nieprzyjaciela na całym froncie. Dnia 9 bm. panował wszędzie spokój, tak samo noc z 9 na 10 bm. minęła stosunkowo spokojnie.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z głównej kwatery gen. Oku pod datą 9 bm.: Rosjanie wykonali kilka energicznych ataków na Linszinpu, zostali jednak z ciężkiemi stratami odparci. Linszinpu zniszczone jest przez ogień działowy.

Tokio. Z głównej kwatery mandżurskiej donoszą, że dnia 8 bm. dwie rosyjskie kompanje atakowały przednią straż japońską; odparto je. Zresztą panuje spokój.

Mukden. Rosyjska agencja telegraficzna donosi: Admirał Skrydłow, po dłuższym pobycie w Mukdenie, udał się do głównej kwatery rosyjskiej, aby konferować z Kuropatkinem i pozostanie tam prawdopodobnie 3 dni.

Kolej Seul-Fuzan.

Londyn. *Standard* donosi z Szangaju, że otwarcie kolei Seul Fuzan nastąpi jutro, 12 bm. Podróż z Tokio do Seul trwać będzie teraz tylko 40 godzin.

Flota Bałtycka.

Londyn. Według wiadomości z Kanei 5 krążowników, 8 kontrtorpedowców i 7 okrętów przewozowych floty bałtyckiej przybyło wczoraj do zatoki sudajskiej.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Kanei: Rosyjskie okręty „Sysoj wielki“ i „Nawarin“, oraz 2 krążowniki, w towarzystwie jednego okrętu floty ochotniczej przybyły wczoraj do zatoki sudajskiej. Na pokładzie okrętu „Sysoj“ jest admirał Foltersam.

Podróż cara.

Suwałki. Przybył tu car Mikołaj i odbył przegląd wojska. Następnie odbyło się śniadanie, na które zaproszono także przybyłą tu niemiecką deputację.

Aleksiejew w Petersburgu.

Petersburg. Namiestnik Aleksiejew nie zamieszkał w pałacu zimowym, jak pierwotnie było ułożone, lecz w prywatnym hotelu.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondent pisma *Daily Express*, który jechał jednym pociągiem z Aleksiejewem, chciał go interwjewować. Aleksiejew wywiadu odmówił, ale odesłał korespondenta do swego oficera sztabowego, który energicznie zaprzeczył temu, jakoby Aleksiejew został odwołany. Już w czerwcu prosił on cara o urlop, ale car odmówił.

Dopiero, gdy Kuropatkin został mianowany wodzem naczelnym, Aleksiejewowi pozwolono wyjechać na urlop. Również zaprzeczył oficer ten, jakoby między Aleksiejewem a Kuropatkinem istniała niezgoda. Aleksiejew zamyśla pozostać w Petersburgu z tytułem wicekróla i spodziewa się się stąd wywierać większy wpływ na sprawy wojenne, niż to mógł czynić, gdy był w Charbinie.

Aleksiejewa, gdy przybył do Petersburga, publiczność przyjęła gwizdaniem.

Interwencja pokojowa.

Londyn. (Tel. wł.) Jak słychać Francja i Anglja noszą się z zamiarem wspólnego pośrednictwa między Rosją a Japonją. Twierdzą, że Rosja zgodzi się na pośrednictwo po jakiemkolwiek pierwszem zwycięstwie.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Stambułu, że wczoraj przepłynął przez Bosfor okręt floty ochotniczej „Kijów“.

Petersburg. Wyjazd generała Kaulbarsa do Azji wschodniej odroczony do powrotu cara.

Petersburg. Aleksiejew przybył tu wczoraj, przyjęty z wielkim zapałem. Zamieszkał w pałacu zimowym.

Ostatnie chwile Portu Artura.

Z Londynu telegrafują nam, iż o Porcie Artura krążą tam jak najsprzeczniejsze wiadomości, tak, że w istocie trudno wyrobić sobie zdanie o faktycznym stanie. Z jednej strony donoszą, że gen. Stössel zażądał od Japończyków zawieszenia broni, co równałoby się kapitulacji, z drugiej strony znów twierdzą, że to Japończycy zaproponowali znów kapitulację Stösslowi, który poprosił dla siebie o czas do namysłu, gdyż musi się naradzić z oficerami.

Do *Daily Telegraph* donoszą jakoby flota rosyjska, aby uniknąć bombardowania granatami japońskimi, miała zamiar uciec z Portu Artura, ale Japończycy strzegą pilnie wyjścia.

Inny korespondent znów twierdzi, że Japończycy przygotowują się do oblegania Portu Artura przez całą zimę i pobudowali już dla siebie baraki zimowe. Jeden zaś z dzienników londyńskich donosi, że w Porcie Artura nie brak teraz już żywności. Mianowicie pewien parowiec angielski zdołał przełamać blokadę japońską i dostać się do Portu Artura, dokąd przywiózł tyle żywności, iż wystarczy ona na dłuższy czas dla całej załogi. Właściciel parowca otrzymał za to miljon rubli.

Jak widzimy więc, wieści te zupełnie kłócą się z sobą i nie można z nich wysnuć jasnego poglądu o położeniu w Porcie Artura. To jednak jest pewnem, że **Port Artura nie znajduje się jeszcze w rękach Japończyków** i niektóre pisma lwowskie, które wczoraj wydały nadzwyczajne dodatki o zdobyciu Portu Artura, zdobyły go same bez Japończyków, przy biurku redakcyjnem, a dalej to jest pewnem, że godziny tej twierdzy są już policzone.

Miasto całe leży w gruzach, mieszkańcy jego kryją się po piwnicach, nie mogą się pojawić na ulicy, gdyż zewsząd padają granaty japońskie. Dotkliwiej jeszcze niż brak żywności, odczuwać się daje załodze i mieszkańcom twierdzy brak wody.

Bliski upadek twierdzy zdaje się zapowiadać także pogłoska o żądaniu zawieszenia broni. Czy o nią prosił Stoessel, czy też Japończycy zaproponowali Stoesslowi, aby się poddał, a on prosił o zwłokę — to na jedno wychodzi. W każdym razie musi być z załogą w twierdzy bardzo źle. Jeśli nie wierząc doniesieniu o prośbie gen. Stoessla, przyjmiemy za prawdziwe drugie doniesienie, iż Japończycy wysłali do Stoessla parlamentarza z propozycją, aby się poddał, iż on prosił o zwłokę, to fakt, że Stoessel nie odesłał zaraz parlamentarza z odmowną odpowiedzią, jak to dotychczas zawsze czynił, lecz prosił o zwłokę, dowodzi, że Stoessel nosi się z myślą kapitulacji, widząc, iż stawianie dalszego oporu jest niemożliwe.

Daily Mail twierdzi, iż Rosjanie opuścili już zupełnie miasto, ale Japończycy nie zajęli go dotąd, obawiając się, iż może ono być podminowane.

W każdym razie można przypuszczać, iż nadeszły już ostatnie chwile Portu Artura i że wkrótce już przyjdzie wiadomość, o zajęciu go przez Japończyków.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Czifu pod datą wczorajszą: Japoński torpedowiec zatrzymał dżonkę, płynącą z Portu Artura do Czifu. W dżonce tej jechało 2 Chińczyków i 1 Hindus; wieźli oni urzędowe depesze, które im Japończycy odebrali. Załoga fortu Sangszunszan, jak opowiadają Chińczycy, licząca 160 ludzi stopniała do połowy.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Tientsinu pod datą wczorajszą: Rosyjskie okręty w Porcie Artura muszą z powodu ognia japońskiego ciągle zmieniać swe stanowiska. **Wobec tego oczekują nowej próby ucieczki floty rosyjskiej z portu.**

Paryż. Korespondent *Matin* donosi z Czifu: Przybyli tu z Portu Artura Chińczycy opowiadają, że Japończycy nie zdobyli fortu Erlunszan, lecz mały fort obok położony.

Tokio. Biuro Reutera donosi: Dnia 6 bm. spalił się wskutek pocisków armatnich doszczętnie magazyn, położony w północnej części Portu Artura. Po południu tego dnia wyleciała w powietrze stara baterja przed fortem Sungszunszan.

Londyn. *Morning Post* donosi z Szangaju pod datą wczorajszą: Słychać tu, że Ja-

pończycy jeszcze raz nawiązali rokowania o kapitulację załogi z Portu Artura. Generał Stössel prosił o czas na naradę z oficerami. Twierdza zaopatrzona jest w żywność dostatecznie, brak tylko wody.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Parlament austrjacki.

Wiedeń. (Tel wł.). Po zebraniu się parlament będzie odbywał posiedzenie codziennie. Na pierwszem posiedzeniu dr. Koerber wygłosi wielką mowę polityczną, z której niezawodnie wysnuje się dyskusja polityczna.

Czesi życzą sobie, aby izba jak najrychlej załatwiła sprawę zapomogi dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi, ale stronnictwa niemieckie chcą na to się zgodzić jedynie pod tym warunkiem, jeśli będą miały gwarancję, że Czesi zaniechają obstrukcji.

Posłowie włoscy uczynią wniosek nagłący o jak najrychlejsze załatwienie przedłożenia rządowego co do samoistnego uniwersytetu włoskiego.

Rada gabinetowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jutro popołudniu zbierze się rada gabinetowa, celem narady nad sprawami parlamentarnemi.

Sejm węgierski.

Budapeszt. W izbie posłów sejmu węgierskiego przedłożył dziś minister honwedów Nyiri kontyngent rekrutów na r. 1905.

Sejm styryski.

Grac. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przy pierwszym tytule budżetu odczytał marszałek odmienny wniosek posłów słoweńskich. Gdy wniosek ten uzyskał dostateczne poparcie, powstał namiestnik i oświadczył, iż z najwyższego rozporządzenia sesję sejmową odracza. Wśród wielkiego poruszenia posłów, marszałek zamknął posiedzenie.

Sejm dolno-austrjacki.

Wiedeń. Sejm dolno austrjacki po krótkiej dyskusji przyjął całe przedłożenie w sprawie przyłączenia Florisdorfu i gmin okolicznych do gminy m. Wiednia.

Zajścia w Insbruku.

Gorycja. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu p. Mazani wniósł interpelację, a p. Verzegnassi i tow. uczynili wniosek nagłący w sprawie zajść w Insbruku. P. Verzegnassi motywując swój wniosek, uderzył w ostrych słowach na rząd, z powodu nieuwzględnienia życzenia Włochów co do założenia uniwersytetu włoskiego w Tryjeście.

P. Tuma (Słoweniec) oświadczył, iż Słoweńcy w tej sprawie będą głosowali razem z Włochami, pomimo tego, że Włosi niejednokrotnie dopuszczali się gwałtów na ludności słoweńskiej w Gorycji i Istrji. Pod czas przemówień posłów włoskich. galerja wznosiła okrzyki: skandal! rozbójnicy niemieccy! itp. Wniosek p. Verzegnassiego uchwalono, a nadto uchwalono profesorom oskim w Insbruku podziękowanie za pomoc, udzieloną studentom, a studentom włokim uznanie za ich zachowanie się.

Trydent. (Tel. wł.) *Popolo* wzywa wszystkie gminy włoskie, aby z powodu zajść w Insbruku zwołały kongres wszystkich burmistrzów włoskich, na którymby uchwaliły zastanowienie agend z poruczonego zakresu działania i odbierania podatków rządowych, celem zaprotestowania przeciw stanowisku rządu w sprawie uniwersytetu włoskiego. To samo pismo wzywa posłów włoskich, aby wrócili natychmiast do Insbruku i zaopiekowali się aresztowanymi studentami włoskimi.

Trydent. (Tel. wł.) Profesorowi włoskiego wydziału prawa w Insbruku prof. Lorenzioniemu, postanowiono wręczyć złoty medal na pamiątkę zajść w Insbruku. Lorenzioni był jedynym profesorem, który został w Insbruku i opiekował się studentami włoskimi.

Demonstracje w Tryjeście.

Tryjest. Wczoraj wieczorem przyszło tu ponownie do demonstracyj, w których brało udział około 2000 osób.

Namiestnik ks. Hohenlohe przez 2 godziny znajdował się na ulicach miasta, w punktach najbardziej zagrożonych, aby się przekonać o zachowaniu się policji. W kilku miejscach przyszło do starcia. 10 osób jest rannych od uderzeń kijem lub kamieniami. 22 osób aresztowano, z tych 18 wypuszczono na wolną stopę.

Z obozów czeskich.

Wiedeń. *Fremdenblatt* pisze: Niektóre dzienniki poranne ogłosiły prywatne sprawozdania z wczorajszej konferencji komitetu wykonawczego partji młodoczeskiej. Doniesienia te zmierzają do tego, aby rozsiewać nieufność polityczną i niedopuścić do poprawy stosunków. Już z tego, że podobne zamącanie sytuacji politycznej zawsze się wówczas odbywa, gdy zarysowują się pierwsze kontury pomyślnej konstelacji, można wnosić, że chodzi tu tylko o złą wolę, która jednak, jak się spodziewać należy, celu swego nie osiągnie.

Zatarg angielsko-rosyjski.

Petersburg. Członkami śledczej komisji dla sprawy zatargu angielsko-rosyjskiego zamianowani: podpułkownik Stenger, szef naukowego oddziału ministerstwa marynarki porucznik Wołkow i drugi dragoman rosyjskiej ambasady w Stambule Mandelstam.

Zjazd monarchów.

Wiedeń. (Tel. wł.). *N. fr. Presse* stanowczo zaprzecza wiadomości, jakoby cesarz Wilhelm miał się spotkać w Skierniewicach z carem.

Ks. Mirski o równouprawnieniu.

Petersburg. *Nowosti* donoszą: Minister spraw wewnętrznych ks. Swiatopełk Mirski, przyjmując deputację gmin żydowskich, oświadczył jej, że podług jego zdania, należy dążyć do ideału równouprawnienia wszystkich klas ludności.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. W izbie deputowanych podczas dyskusji nad traktatem rozjemczym francusko-angielskim zabrał głos dep. Presensé i podniósł korzystny wpływ tego traktatu w sprawie znanej afery pod Hull. Następnie omawiał ogólną sytuację polityczną, ubolewając nad wojną na Dalekim Wschodzie i wypowiedział zdanie, że nastąpi wkrótce chwila, w której Anglja, Francja i inne państwa podejmą się interwencji i przeprowadzą zawarcie pokoju. Dalej wypowiedział życzenie przeprowadzenia ogólnego rozbrojenia i rzekł, iż Francja mogłaby pod tym względem pierwsza powziąć inicjatywę. (Oklaski na skrajnej lewicy).

Dep. Jaurés oświadczył, że chętnie poprze każde usiłowanie w sprawie pokoju, nawet gdyby chodziło o Niemcy. Przypomina, że Gambetta, chociaż zawsze trwał przy obronie narodowej, przypuszczał możliwość zbliżenia się do Niemiec.

Przy końcu posiedzenia prezydent gabinetu Combes przedłożył projekt ustawy o rozdziale Kościoła od państwa. Większość projekt ten nagrodziła oklaskami.

Sprawa Syvetona.

Paryż. Sędzia śledczy przesłuchał ministra wojny Andrégo, który oświadczył, że podtrzymuje skargę przeciw Syvetonowi. Minister opisał zajście i zapewnił, że z powodu uderzenia Syvetona tylko lekko zaniemógł.

Paryż. Dziś odbył się pojedynek na pistolety między posłem Syvetonem a rotmistrzem Gall'em. Minister wojny skazał rotmistrza na 14 dni aresztu za to, iż mimo jego zakazu wyzwał Syvetona na pojedynek.

Rozdział Kościoła od państwa we Francji.

Paryż W kołach radykalnych powitano z zadowoleniem wniesienie przez Combesa w izbie deput. przedłożenia o rozdziale Kościoła od państwa. Koła te upatrują w fakcie tym zaprzeczenie pogłoskom o różnicach w łonie gabinetu.

Wybór Roosevelta.

Wiedeń. Cesarz Franciszek Józef przesłał prezydentowi Rooseveltowi telegraficznie życzenia z powodu świetnego zwycięstwa.

Powiększenie floty amerykańskiej.

Waszyngton. Zarząd marynarki zażąda na najbliższym kongresie upoważnienia do budowy trzech pancerników, 5 krążowników, 6 kontrtorpedowców, 6 torpedowców i dwóch okrętów węglowych kosztem dolarów 41,300.000.

Pogrzeb Krügera.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Pretorji: Król Edward wyraził życzenie. aby zwłoki Krügera podczas przybycia do Kapsztadu i Pretorji powitane były z honorami królewskimi. Podczas pogrzebu dane będą salwy moździeżowe.

Powstanie Hererów.

Hamburg. (Tel. wł.) W Afryce południowo-zachodniej sytuacja dla Niemiec znów się pogorszyła. W tym dniach odejdzie tam nowy transport wojska w sile 1000 ludzi.

Budapeszt. Cesarz wyjechał wczoraj wieczorem do Gödöllö.

Paryż. Dep. Syvetona przesłuchał wczoraj sędzia śledczy. Syvetona, który złożył przyrzeczenie, iż stanie na każde zawezwanie rządu, wypuszczono na wolność.

KRONIKA.

Lwów 11 listopada.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota + 6 R. Śnieg. Wiatr.

Wiec akademicki. Wczorajszy wiec polskiej młodzieży akademickiej zgromadził w sali „Gwiazdy" przeszło 500 osób. Obrady wiecu zagaił p. K. Argasiński przewodniczący „Czytelni akademickiej", który odnośnie do opublikowanego wczoraj w codziennych pismach oświadczenia Bratniej Pomocy słuchaczów Politechniki i tow. „Życie", zbijał zarzut jakoby wiec zwołany został nie prawnie, gdyż zaproszenia wiecowe podpisali przewodniczący sześciu towarzystw akademickich lwowskich. Polska młodzież socjalistyczna, ludowcy i Bratnia Pomoc słuchaczów Wszechnicy nie brała udziału czynnego w wiecu i nie uznaje zapadłych na nim uchwał.

Przystąpiono do porządku dziennego. Referent p. Baier skreśliwszy w dłuższem przemówieniu „wszechstronniczą" działalność Czytelni akademickiej, przypisującej sobie decydujący wpływ na rozbudzenie życia narodowo społecznego, postawił rezolucję następującej treści:

„Ogólno akademicki wiec młodzieży polskiej, stwierdza, że wyłączne prawo przedstawicielstwa ogółu studentów Polaków, uczących się w wyższych zakładach naukowych lwowskich, przysługuje nieprzerwanie od dawnych lat Wydziałowi Czytelni akademickiej i jemu nadal przysługiwać będzie. Uchwała niniejsza nie ogranicza i nie przeczy praw ani „Ogniwa" do występowania imieniem całej młodzieży polskiej, ani też nie znosi przedstawicielstwa poszczególnych zakładów naukowych, a w szczególności nie ogranicza reprezentacji młodzieży politechnicznej, która przysługuje Wydziałowi Bratniej Pomocy studentów Politechniki".

Nad rezolucją tą rozwinęła się długa dyskusja, podczas której oklaski adherentów Czytelni akademickiej mieszały się ciągle z okrzykami niezadowolenia przeciwnego odłamu młodzieży.

W rezultacie przyjęto rezolucję znaczną większością. Ponadto wyrażono czasopismu *Przemysłowiec* oburzenie za artykuł jego o śp. St. Szczepanowskim i uchwalono rezolucję, wzywającą społeczeństwo do zajęcia się dezerterami rosyjskimi, poczem przewodniczący zamknął obrady o godzinie jedenastej w nocy.

Po wiecu część uczestników jego rozeszła się spokojnie do domów, znaczna zaś mniejszość wśród śpiewów „Czerwonego sztandaru", „Gdy naród do boju" i nie opisanych wrzasków i niesfornych okrzyków, nie licujących bynajmniej z godnością akademicką, pociągnęła pod pomnik Gołuchowskiego, gdzie jednak natknęła się na oddział pieszej policji. Wobec tego wrzaskliwa gromadka uznała za stosowne nie wchodzić w kolizję z władzą bezpieczeństwa publicznego i wśród okrzyków rozpruszyła się w ogrodzie jezuickim.

W ostatnim awansie listopadowym w armji, osiągnął stopień generał audyto-

ra rodak nasz, dr. Juljusz Albinowski, dotychczasowy pułkownik i członek wyższego trybunału wojskowego we Wiedniu. W Austrji rzecz to niesłychanie rzadka, aby nie Niemiec lub nie Czech, a zwłaszcza już Polak, doszedł do tej najwyższej rangi w wojskowem sądownictwie. Co prawda, generał Albinowski — znany zresztą jak najchlubniej w szerokich kołach Lwowa, gdyż przed przeniesieniem go do Wiednia, był przez szereg lat, jako podpułkownik, referentem sądowym w korpuśnej komendzie — łączy w sobie wyjątkowe zaprawdę przymioty ducha. Umysł to ogromnej nauki i pracy, wszechstronnie wykształcony, a niezamknięty niewolniczo w ciasnych szrankach oficerskiego munduru. Gorąco przywiązany do swej narodowości, widocznie umie pogodzić te uczucia z obowiązkami swego stanowiska, skoro — powtarzamy — pomimo młodego stosunkowo wieku (liczy bowiem niespełna lat 50) wyawansował w armji tak wysoko! Dom pp. Albinowskich we Wiedniu, zaliczają nasi rodacy nad Dunajem, do rzędu najsympatyczniejszych ognisk polskich wśród tamtejszej naszej kolonji.

Pierwszy śnieg spadł dziś rano we Lwowie.

Abonowanie pism przez pocztę. Ministerstwo handlu ogłasza rozporządzenie, na podstawie którego w przyszłości wolno będzie nietylko pisma zagraniczne, ale i krajowe abonować przez urzędy pocztowe bez podwyższenia wysokości prenumeraty. Wkrótce pojawi się osobny spis wszystkich pism krajowych, poczem urzędy pocztowe będą przyjmowały prenumeratę. Reforma ta właściwie nic nowego nie wprowadza, a karykaturuje istniejące w innych krajach urządzenia. Na czem bowiem polega zaprowadzone obecnie ułatwienie? Otóż abonent zamiast jak dotychczas, przesłać pieniądze przekazem do administracji dotyczącego pisma, zapłaci tę kwotę przy okienku pocztowem, a za tę przyjemność zapłaci w dodatku administracja 10 halerzy za „manipulację". Urządzenie abonamentu pocztowego w Niemczech i Szwajcarji polega na tem, że administracja nawet nie wie, kto dziennik abonuje, a oddaje poczcie zamówioną ilość egzemplarzy bez opaski i bez marki, poczta zaś doręcza je odbiorcom. U nas widocznie boją się zniesienia obecnej 2 halerzowej opłaty pocztowej od gazet; ale dlaczego upierać się przy pakowaniu i adresowaniu każdego numeru, co pismom sprawia ogromne koszta i zabiera im czas?

Zdziczenie Niemców. Donoszą z Poznania: W dzień zaduszny trzech chłopaków, których nazwiska stwierdzono i podano do prokuratora: Georg Matys, Heinrich Gerhardt i Heinrich Seib, rzucali kamieniami na krzyż, stojący przy szosie przed parkiem w Pakosławiu i stłukli obraz Matki Boskiej, umieszczony pod figurą Chrystusa. Tym razem przydybał złoczyńców na gorącym uczynku gospodarz Wawrzyn Lorak z Pakosławia Olbiny i gospodyni Marjanna Szumna, oraz kilku polskich chłopców. Pobożny nasz lud jest do najwyższego stopnia zgorszony i rozgoryczony tą niegodziwością obcych przybyszów, którzy, sprowadzeni przez rząd pruski na odwieczną katolicką ziemię, targają się na świętości religijne tubylczej ludności.

Małżeństwo Chińczyka z Niemką. Członek chińskiej ambasady w Wiedniu, Hsuechiczang, wyjechał wczoraj z Wiednia do Berlina, ażeby tam poślubić córkę ośmnastoletnią kupca Fryderyka Zamotha. Pan młody liczy 27 lat życia i przybył jako dwunastoletni chłopak ze swoimi rodzicami z Chin do Berlina gdzie ojciec jego był lektorem języka chińskiego w seminarjum orjentalnem. Hsuechiczang ukończył gimnazjum w Berlinie i uczęszczał na wydział prawny tamtejszego uniwersytetu. Przyjęty do ambasady chińskiej w Berlinie, został następnie przeniesiony do ambasady w Wiedniu, gdzie dotąd przebywa. Rodzice jego znajdują się obecnie w Chinach, ale na ślub syna zjechali do Berlina.

Pożyczki dla umarłych. W miasteczku węgierskiem Jaszapati, odkryto w tamtejszej kasie zaliczkowej sprzeniewierzenia na kwotę około 100 000 koron. Winnym jest agent Koloman Nagy, który od szeregu lat był funkcjonarjuszem kasy. Nagy pośredniczył pomiędzy kasą a pożyczającymi i jak sam zeznał, wyrabiał od dziesięciu lat pożyczki dla osób już dawno umarłych.

Mianowania. Wiedeń. (Tel. wł.) Szef sekcji w ministerstwie oświaty, dr. Ludwik Ćwikliński, mianowany został przez rząd wiceprezesem fundacji br, Hirscha w miejsce p. Edwarda Gniewosza, który tę godność złożył.

Pojedynek. Budapeszt. (Tel.) Wskutek słownej obrazy odbył się wczoraj pojedynek na szable między posłami Burathem a Szetsem. Pierwszy lekko raniony.

Burza. Monachjum. (Tel.) Onegdaj srożyła się tu gwałtowna burza i wyrządziła wielkie szkody. Silny wicher rzucił jedną jednokonkę o mur, przyczem trzy jadące w niej osoby wypadły z niej i poraniły się.

Z kraju.

Husiatyn. (*Tragiczna śmierć kłusownika.*) Dnia 30 z. m. popołudniu udał się kłusownik z Majdanu, Jakób Regodziński, do tamtejszego lasu na łowy. Zobaczywszy nadchodzącego strażnika lasowego Franciszka Bandurę z Tudorowa w towarzystwie włościanina Piotra Bociana, wsunął strzelbę pod kożuch, ukrywszy wylot lufy w zagłębieniu pachy. Po przejściu strażnika lasowego, chciał Regodziński najprawdopodobniej wyjąć ukrytą pod kożuchem strzelbę, gdy ta nagle wypaliła, rozrywając mu całe prawe ramię. Przybyli na odgłos strzału Bandura i Bocian, zastali Regodzińskiego już w agonji. Niebawem też Regodziński zakończył życie.

Kołomyja. (*Cavalleria rusticana na torze kolejowym*). Podróżni, jadący wczoraj koleją lokalną wieczornym pociągiem od strony Kołomyi, mieli pomiędzy Łanczynem a Delatynem wcale niemiłe intermezzo. Ponad znaną dobrze szerszemu ogółowi przepaścią, której dniem i nocą strzeże budnik, pociąg nagle stanął, co spowodowało formalną panikę wśród podróżnych. Nawoływania służby kolejowej nie odniosły żadnego skutku, więc zaczęto gromadnie wysiadać z wagonów, chcąc mimo zupełnie ciemnej nocy odbyć resztę drogi piechotą. Po kilku minutach wróciła służba i wyjaśniła powód zatrzymania pociągu. Oto budnik w swojej sadybie został napadnięty przez kilku pijanych chłopów, którzy — jak twierdzi — chcieli go zabić, właśnie w chwili, gdy pociąg nadchodził. Maszynista nie widząc sygnału „jazdy", zatrzymał pociąg, wtedy napastnicy nie mając czasu do ucieczki, pokładli się na torze kolejowym. Trzech z nich znaleziono w takiej pozycji, że jak zapewniał konduktor, musiałby ich pociąg przejechać. Dzielną tę trójkę, wpakowano też zaraz przy pomocy pasażerów do wagonu i odstawiono do Delatyna do sądu. Można było przypuszczać, że reszta uczestników nocnego napadu poukładała się dalej na torze, więc z obawy przed przejechaniem sunął się pociąg przez dalszą drogę w tempie bardzo powolnym i przybył do Delatyna ze znacznem opóźnieniem.

Przemyśl. (*Poświęcenie dzwonów i kościoła.*) Zeszłej niedzieli odbyło się tu uroczyste poświęcenie dzwonów do kościoła pojezuickiego, oddanego przez rząd i obecnie odrestaurowanego. Tej niedzieli odbędzie się uroczyste poświęcenie samego kościoła, na które przybędą dostojnicy kościelni i świeccy, a wśród tych zapowiedział swój przyjazd także namiestnik hr. Potocki.

Skałat. (*Czytelnia „Kółka rolniczego".*) W Hałuszczyńcach odbyło się zeszłej niedzieli poświęcenie czytelni „Kółka rolniczego". Poświęcenia dokonał proboszcz ks. Aleksander Panek. W przemówieniu swem wykazał potrzebę łączności i pracy w zgodzie i zachęcał zebranych włościan do częstego i licznego odwiedzania czytelni W imieniu włościan podziękował ks. proboszczowi za zajęcie się utworzeniem „Kółka rolniczego", miejscowy kierownik szkoły p. J. Wolski, poczem zebrani włościanie odśpiewali pieśni patrjotyczne.

Uhnów. (*Poświęcenie kościoła.*) W Korczowie dokonał w tych dniach ks. dr. Rudolf Lewicki, infułat i prałat kapituły lwowskiej, przy współudziale licznego duchowieństwa i wielkiej rzeszy ludu oku obrządków, poświęcenia nowego kościoła, zbudowanego kosztem p. Seweryny Żelechowskiej, właścicielki Korczowa, z przyczynieniem się miejscowych parafjan, tudzież poświęcenia dwóch dzwonów.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 11 listopada. (*Targ zbożowy*). Pszenica 10·55 do 10·95, żyto od 7·85 do 8·10, kukurudza 7·85 do 8·00; owies 7·15 do 7·40, jęczmień 8·40 do 9·30.

— **Budapeszt** 11 listopada. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień 10·18 do 10·14, żyto na kwiecień 7·87 do 7·88; owies na kwiecień 7·12 do 7·13; kukurydza na maj 1905 7·49 do 7·50, rzepak na sierpień od 11·10 do 11·20 Oferty na pszenicę: mierne Chęć kupna: ograniczona. Usposobienie: słabe. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 11 listopada. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 672·—, Akcje węg. Zakł. kred. 792·50, Akcje Anglobanku 284·50, Akcje Unionbanku 544·—, Akcje Laenderbanku 448·75, Akcje Bankvereinu 547·50, Akcje Bodencredit 966·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 546·—, Akcje kolei państw. 653·50, Akcje kolei południ. 88·50, Kolei Elbethal 420·—, Akcje kolei Północnej 5555, Akcje kolei Czerniowieckiej 582·50, Akcje Alpiny 484·75, Akcje Rima Muranji 514·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2330, Akcje fabryki broni 534·—, Akcje tureckie tytoniowe 341·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1128, Oblig. węg. indemn. 97·80, Renta majowa 99 95, Austr. renta koron. 100 05, Węgierska renta kor. 98·05, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·30, 4 proc. listy Banku hipot. 98·80, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·40, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·45, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·9, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 103·35, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·90, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·60, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·50, Losy tureckie 132 75, Marki 117·68, Ruble 254·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni W. Schmitta i Sp. pod zarz. J. Piotrowskiego